

Cezary Nałęcz

"Warmia i Mazury w 90-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości", Olsztyn 2009 : [recenzja]

Echa Przeszłości 11, 416-431

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

okręt liniowy a fregata czy szkuner to różne typy, jakby, nie przymierzając, napisał trzech dywizji piechoty i uściślił jeden batalion i jedna kompania. A co to jest „korabia”?; może to tylko okręt;

– owe 400 okrętów (flota Bokejczyków) to chyba kajaki, szalupy czy małe rybackie kutry. Daleko im do okrętów wojennych i tym samym realnej siły;

– (s. 262) wiceadmirał Petar I Petrovič Njegoš?

Generalnie w omawianej rozprawie wiele jest ogólników, błędów, niestarych wywodów. Odnoszę wrażenie, że jest to książka o wszystkim, czyli.... A szkoda.

Norbert Kasparek
(Olsztyn)

Warmia i Mazury w 90-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości, praca zbiorowa pod red. Benona Gazińskiego, Instytut Nauk Politycznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2009, ss. 126.

Niedawno ukazała się nowa, a przy tym rocznicowo-jubileuszowa publikacja zbiorowa, pod redakcją Benona Gazińskiego, wydana przez Instytut Nauk Politycznych UWM w Olsztynie. Została ona poświęcona naszemu regionowi, czyli Warmii i Mazurom w 90-lecie odzyskania niepodległości przez Polskę. Zatem precyzyjnie rzecz ujmując, chronologicznie odpowiadać to powinno przedziałowi czasowemu: 11 listopada 1918 – 11 listopada 2008. Tak przedstawiać się powinno kryterium chronologiczne podjętej problematyki, natomiast jej aspekt merytoryczny-rzeczowy i zarazem geograficzny-prze-strzenny powinien ograniczać się do Warmii i Mazur.

Czy te założenia zostały spełnione, można mieć pewne wątpliwości, mimo optymistycznej oceny podsumowującej redaktora naukowego oraz autora relacji z sesji: „Oddawany w ręce Czytelnika tom materiałów potwierdza, że konferencja była udanym przedsięwzięciem. Jest ona przejawem wkładu olsztyńskiego środowiska naukowego w debatę o przeszłości regionu i jego dniu dzisiejszym, znakiem, że pomimo różnic w poglądach i zapatrywaniach, jest ono zdolne do działań zgodnych i bez uprzedzeń” i dalej dla

⁶ *Plany federacji bałkańskiej a przyczyny dymisji księcia Adama Jerzego Czartoryskiego ze stanowiska pełniącego obowiązki ministra spraw zagranicznych Rosji (1804–1806)*, w: *Polska – Bułgaria w Europie Środkowej i Południowo-Wschodniej w wiekach XVII–XX. Podobieństwa, różnice, uwarunkowania. Materiały sesji Polsko-Bułgarskiej i Bułgarsko-Polskiej Komisji Historycznych*, pod red. naukową Wiesława Balceraka, Warszawa-Lowicz 2003, s. 120.

⁷ W pracy *Rosja, Czartoryski i upadek Republiki Dubrownickiej (1806)*, w: *Tantum Historiae...*, s. 203, przypis 15 pisze o fregacie „Asia”.

porównania „Generalnie konferencję uznać należy za udane przedsięwzięcie. Jej tematyka była zróżnicowana, ale wewnętrznie spójna, poruszająca kwestie istotne od czasów dalszych do bliższych, a nawet współczesności. Czy to poprzez prezentację zasłużonych dla regionu osób, czy przełomowych zdarzeń, myśli i ruchów niepodległościowych, koncepcji wewnętrznych normalnie funkcjonującego wolnego państwa szanującego prawa mniejszości, zawsze poruszano się wokół spraw ważnych dla niepodległego bytu państwowego. Pokazano wreszcie i te siły, obce i rodzime, które tej niepodległości były zawsze wrogiem nieprzejednanym. W końcu konferencja była widowym znakiem, że olsztyńskie środowisko naukowe jest w stanie w obliczu ważnych wydarzeń państwowych działać zgodnie i bez uprzedzeń”. Opinię swoją sformułuję następująco: mimo wszystko wyżej cenię konferencję, jako dającą nadzieję, niestety nie do końca spełnioną, na uwzględnienie wniosków z dyskusji tak bezzasadnie pominiętej, niż publikację z niektórymi jej artykułami skróconymi dla dodania ostatniego, dwunastego – niewygodniejszego na sesji, a przy tym raczej nie związanego z kluczowym zakresem rzeczowo-przestrzennym naszego regionu. Rocznicowe wydania 90-letniego jubileuszu odzyskania niepodległości były przecież bynajmniej niezwykłą okazją publikacji, a recenzowany tom materiałów wyróżniał się na tle innych właśnie podjętym kryterium merytoryczno-geograficznym Warmii i Mazur.

Po pierwsze, jak to niżej podkreślono, artykuły analizowanej publikacji zostały poprzedzone publicznie wygłoszonymi referatami sesji naukowej na ten sam temat, ale wszakże z minimalnie zmienionym tytułem całości, jak i niektórych wystąpień. Integralną częścią publicznej konferencji naukowej powinna być dyskusja, a nawet polemika przy założeniu aktywnego udziału uczestników i widzów, a tak przecież było, i co potwierdza się niżej w przytoczonym zdaniu Wstępu. Praca ta bowiem, jak czytamy we Wstępie „jest wynikiem dyskursu naukowego, który towarzyszył konferencji „Warmia i Mazury w 90-lecie odzyskania niepodległości przez Polskę”, zorganizowanej przez Instytut Nauk Politycznych UWM, Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego oraz Europejskie Centrum Doskonałości im. J. Monneta UWM, która odbyła się w dniu 14 listopada 2008 r., w nowym gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej. Zatem wynika z tego, że dyskurs naukowy był, ale czego konkretnie dotyczył, nie zostało to, niestety, choćby tylko zasygnalizowane. Tymczasem wielu uczestników konferencji – zarówno tych aktywnych, jak i biernych widzów – szczególnie ceni sobie właśnie ową dyskusję „na żywo”; częściej przy tym jednak przygotowaną, ale rzadko reżyserowaną, niż improwizowaną. Uniknięcie tego aspektu sesji kojarzy się ze specyficzną autocenzurą redakcji publikacji pokonferencyjnej, dającą poza tym prawo do oceny drukowanych artykułów jedynie redaktorowi tomu, a to już ma charakter kontrowersyjny i nawet konfrontacyjny; zważywszy kontrast pomiędzy reakcją uczestników a oceną redakcji. Jedyne, co mogłoby racjonalnie wyjaśnić tę sytuację, to ewentualny brak przymiotu „naukowa” w owej dys-

kusji. W każdym razie nie dostrzegłem wyraźnych symptomów braku tego kryterium naukowości w ustnej wymianie poglądów. Te zaś zależą głównie od osobowości ich autora. Można z tego wysnuć wniosek, że w naukach społecznych ważne są ciągle tylko i wyłącznie masy, a jednostki po staremu nic nie znaczą w historii. Czy o to chodziło redaktorowi temu?

Po drugie, porównanie ustnych referatów, wygłoszonych na konferencji, z opublikowanymi artykułami – zarazem przy uwzględnieniu ewentualnej dyskusji nad pierwszymi z nich – dostarcza interesującego materiału; niestety nie świadczącego pozytywnie o obiektywizmie redaktora naukowego i instytucji sprawczej.

Po trzecie wreszcie, reakcja uczestników sesji oraz ich uwagi i wątpliwości co do wygłoszonych referatów – czyli to co określono mianem „dyskursu naukowego” – nie znalazły odzwierciedlenia w wielu z wydanych właśnie artykułów.

Wstęp tej pracy, pióra redaktora całości Benona Gazińskiego [s. 7–10], wykazuje zadziwiające wręcz podobieństwo do zamieszczonego wcześniej, gdyż jeszcze w numerze grudniowym z ubiegłego roku miesięcznika regionalnego „Debata” sprawozdania Piotra Kardeli pt.: *Konferencja „Warmia i Mazury w 90. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości”* [„Debata”, nr 12 (15)/2008, s. VI]. Można oczywiście dostrzec różnice pomiędzy tymi tekstami, ale są one raczej wymowne i zastanawiające – może właśnie, w niektórych przypadkach, są to modyfikacje ustnych referatów sesji do formy pisemnych artykułów analizowanej publikacji i zapewne nawet pod wpływem wspomnianego „dyskursu naukowego”¹.

Wracając do zadziwiających podobieństw tekstu Piotra Kardeli w „Debacie” i Benona Gazińskiego we Wstępie nie dostrzegamy też różnic w omówieniu pierwszego artykułu pt. *Wojciecha Kętrzyńskiego droga do polskiej tożsamości narodowej* Stanisława Achremczyka [s. 11–18], natomiast kolejny artykuł pt. *Warmia i Mazury w polskiej myśli politycznej (1795–1920)* Tomasza Chrzanowskiego [s. 19–27], został określony we Wstępie jako „dociekania o Warmii i Mazurach w polskiej myśli niepodległościowej od okresu zaborów po pierwsze lata niepodległej Rzeczypospolitej”, zaś „interesujący referat o Warmii i Mazurach w polskiej myśli niepodległościowej w XIX wieku” tegoż został w relacji P. Kardeli wymieniony w trzeciej kolejności – czyli doszło do jej zamiany z Teresą Astramowicz-Leyk. *Sprawy mazurskie w powojennej*

¹ Jak się już wkrótce okazało moje przypuszczenia w tym względzie nie okazały się całkiem bezpodstawne. Już po napisaniu niniejszej recenzji w miesięczniku „Debata” ukazał się tekst autorstwa Piotra Kardeli, zatytułowany *Benon Gaziński i jego plagiat (nie)doskonały*, w którym zarzucił on pracownikowi Instytutu Nauk Politycznych UWM plagiat dotyczący Wstępu do pracy pt. *Warmia i Mazury w 90. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości*; por. „Debata” 2010, nr 1(28), s. 11–12. Występuje on także w internecie pod adresem URL http://www.debata.olsztyn.pl/index.php?option=com_content&view=article&cid=816:benon-gaziski-i-jego-plagiat-niedoskonaly&catid=58:z-archiwum-ipn,Itemid=125 [od 21 stycznia br.]. Szczególnie pouczająca powinna być dyskusja internautów (18 komentarzy od 21.01. do 1.04.2010), zazwyczaj oburzonych tym występkom.

korespondencji Fryderyka Leyka tejże [s. 29–39] są zarówno we Wstępie, jak i „Debacie”, szeroko i życzliwie omówione, m.in. z odniesieniem do działalności przedwojennej, mimo że sama Autorka artykułu i referatu świadomie trzymała się przyjętych ram rzeczowych i czasowych, a w przypisie 3 wyraźnie podkreśliła: „Tematyka niniejszego opracowania nie pozwala na przedstawienie pełnego biogramu” [s. 30].

Inaczej rzecz się przedstawia z czwartym już i zamykającym część pierwszą sesji przed przerwą na dyskusję artykułem *Zniszczenia, grabieże i gwałty Armii Czerwonej na Warmii i Mazurach (1945–1946)* Witolda Gieszczyńskiego [s. 41–54]. We Wstępie [s. 9] stosowny akapit kończy się bowiem postulatem badawczym: „Kwestie te, od kilkunastu lat nie będące już przecież politycznym tabu, czekają nadal na wnikliwe monograficzne opracowanie”, a będącym w istocie powtórzeniem w innym kontekście słów Autora referatu [s. 42–43]. Piotr Kardela o tym referacie wspomniał szerzej, a ponadto jako zakres chronologiczny prawidłowo podał lata 1945–1948. Do tych kontrowersji warto zatem jeszcze powrócić, dla próby ich rozstrzygnięcia.

Kolejny piąty i referat, otwierający drugą część sesji, to *Olsztyński Październik 1956* Ryszarda Tomkiewicza [s. 55–60], który podkreślił chlubne i niepodległościowe tradycje stolicy naszego regionu. Myślę jednak, iż będzie to można uzupełnić o refleksje nad 11 listopada 1988 r., kiedy to przypadła oczywista, a przy tym ostatnia jako jeszcze nieoficjalna, 70. rocznica odzyskania niepodległości przez Polskę oraz tragiczna 32. rocznica stłumienia Powstania Węgierskiego 1956 roku. To wszakże może jednak nastąpi podczas ewentualnej polemiki.

Szóstym artykułem jest *Służba Bezpieczeństwa wobec olsztyńskiej młodzieży akademickiej po Marcu '68* Piotra Kardeli [s. 61–67], przy czym zaliczenie do olsztyńskich uczelni Studium Nauczycielskiego (SN) obok Wyższej Szkoły Rolniczej, jako poprzednika Wyższej Szkoły Pedagogicznej od formalnie 19 czerwca 1969 do 20 sierpnia 1974 r. jako Wyższej Szkoły Nauczycielskiej, jest raczej konwenansem literackim i pewną kurtuazją. Świadczyć mogą o tym wydawnictwa jubileuszowe WSP 20- i 30-lecia: *respective* za lata 1969–1989 i 1969–1999; gdzie zgodnie podkreśla się status SN jako tzw. studiów półwyższych lub niepełnych wyższych.

Redaktor tomu oraz autor Wstępu, Benon Gaziński, opublikował z kolei artykuł *Powstanie i pierwszy okres NSZZ „Solidarność” na Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie (1980–1982)* [s. 69–78]. Autoprezentacja artykułu we Wstępie słusznie podkreśla znajomość z autopsji wydarzeń w Kortowie, jednakże np. inne wątki zasługują na uzupełnienie i sprostowanie.

Ósmy artykuł, a wcześniej referat *Służba Bezpieczeństwa a NSZZ „Solidarność” – sprawa obiegowa kryptonim „Kraq”* Pawła Piotra Warota [s. 79–88] wzbudził sensację ujawnionymi rozmiarami esbeckiej infiltracji warmińsko-mazurskiej opozycji. Z kolei dziewiąty artykuł *Sześćdziesiąt lat obecności społeczności ukraińskiej na Warmii i Mazurach (1947–2007)* Marka Melnyka [s. 89–98], przedstawiono dość szeroko we Wstępie, jako materiał dotyczący

liczącej się mniejszości narodowej naszego regionu, a zarazem wystrzegający się nacjonalizmu.

Dziesiąty artykuł to *Reakcje, aspiracje, opory w życiu politycznym Warmii i Mazur w początkach transformacji systemowej* Waldemara Żebrowskiego [s. 99–105]. Wzbudził on już jako ustny referat największe kontrowersje, co przejawiało się w dyskusji po jego wygłoszeniu na zakończenie sesji. Tymczasem, jak to eufemistycznie wręcz ujęto we Wstępie [s. 10]: „Waldemar Żebrowski, autor książek o Stronnictwie Demokratycznym i pionierskiego opracowania o Mieczysławie Moczarze jako wojewodzie olsztyńskim, zreferował sprawę reakcji, aspiracji i oporów w życiu politycznym Warmii i Mazur w początkach transformacji ustrojowej. Autor skoncentrował się na okresie od początku obrad Okrągłego Stołu do wyborów w czerwcu 1989 roku. W oparciu o mało znane materiały źródłowe, jak również osobiste obserwacje, pokazał, jak władze wojewódzkie PZPR, SD i ZSL w Olsztynie oraz tzw. doły partyjne reagowały na mający się niebawem rozpocząć demontaż PRL-u. Wskazał przy tym na zróżnicowanie stanowisk. Lokalna władza PZPR, zdaniem autora, „trwała w odrętwieniu”. Wyczekującą postawę przyjął również Komitet Wojewódzki ZSL [właściwie Wojewódzki Komitet ZSL – C.N.]. Oczekiwano, że system władzy wyjdzie z wydarzeń obronna ręką a niewielkie zmiany ograniczą się do zarządzania gospodarką. Koniunkturę sprzyjającą większej niezależności od przewodniej siły wykorzystało natomiast środowisko Stronnictwa Demokratycznego, podejmując debatę nad koniecznością i zakresem bardziej fundamentalnych zmian ustrojowych”. Dla porównania, pomijając dyskusję i bardzo podobne do tego wtórnego Wstępu omówienie tego referatu pióra Piotra Kardeli we wspomnianym numerze „Debaty”: „Dr hab. Waldemar Żebrowski, profesor UWM, autor książek o Stronnictwie Demokratycznym i pionierskiego opracowania o Moczarze jako wojewodzie olsztyńskim, zreferował sprawę reakcji, aspiracji i oporów w życiu politycznym Warmii i Mazur w początkach transformacji ustrojowej. Profesor skoncentrował się tu na okresie od początku obrad Okrągłego Stołu do momentu wyborów w czerwcu 1989 r. Poinformował słuchaczy jak władze wojewódzkie PZPR, SD i ZSL w Olsztynie oraz »doły partyjne« w województwie reagowały na rozpoczynający się demontaż PRL-u”.

Problem tego kontrowersyjnego artykułu/referatu wymaga dokładniejszego zajęcia się nim w niniejszej recenzji; zwłaszcza iż niżej podpisany ma własne refleksje nad poruszonymi przezeń treściami. W latach 1986-1990 byłem bowiem przewodniczącym niewielkiego Uczelnianego Koła Stronnictwa Demokratycznego w WSP Olsztyn, a także członkiem Kolegium Rektorskiego, Senatu i innych gremiów uczelnianych, a wiele z przedstawianych kwestii znam z autopsji i z innej perspektywy niż autor.

Kolejny artykuł to *Współpraca zagraniczna województwa warmińsko-mazurskiego – założenia i realizacja* Wojciecha Tomasza Modzelewskiego [s. 107–118]. We Wstępie m. in. podkreślono podanie przez autora listy porozumień bilateralnych do końca 2008 r., czyli w pełni zaktualizowanych, nato-

miast w relacji „Debaty”: „Konferencję zamknął pokaz multimedialny i wystąpienie dr. Wojciecha T. Modzelewskiego dotyczące aktywności zagranicznej województwa warmińsko-mazurskiego, gdzie przeanalizowano założenia programowe i realizację przyjętych planów w tym zakresie”.

Wreszcie ostatni już artykuł pt. *Udział Tatarów polskich w czynie niepodległościowym* Selima Chazbijewicza [s. 119–123] nie został zaprezentowany jako referat podczas wspomnianej konferencji naukowej, a ponadto sprawia wrażenie sztucznie dodanego później; być może dla osiągnięcia „magicznego” pułapu tuzina wystąpień. Znalazł się bowiem, jako jedyny, w dziale *Varia*, przy tym nie ma nic wspólnego z kluczowym kryterium rzeczowo-terytorialnym, tj. z Warmią i Mazurami, aczkolwiek można oczywiście dostrzec związek podjętego tematu z walką o niepodległość Polski. Także kryterium chronologiczne sprawia wrażenie potraktowanego dowolnie.

Po tym wprowadzeniu zajmiemy się dokładniej – zgodnie z obietnicą – analizą czterech z powyższych dwunastu artykułów: *Zniszczenia, grabieże i gwałty Armii Czerwonej na Warmii i Mazurach (1945–1946)* Witolda Gieszczyńskiego [s. 41–54]; *Olsztyński Październik 1956* Ryszarda Tomkiewicza [s. 55–60]; *Powstanie i pierwszy okres NSZZ „Solidarność” na Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie (1980–1982)* Benona Gazińskiego [s. 69–78]; *Reakcje, aspiracje, opory w życiu politycznym Warmii i Mazur w początkach transformacji systemowej* Waldemara Żebrowskiego [s. 99–105]. Zakres naszych uwag będzie różny: od drobnych sprostowań i uzupełnień, co dotyczy tekstów Witolda Gieszczyńskiego i Ryszarda Tomkiewicza poprzez uzasadnioną, mam nadzieję, krytykę niektórych sformułowań użytych przez Benona Gazińskiego, aż do całościowej polemiki z przedstawioną treścią Waldemara Żebrowskiego.

Znając rzetelność badawczą Witolda Gieszczyńskiego z pewnym zdziwieniem dostrzegłem istotne skrócenie zakresu chronologicznego artykułu w stosunku do referatu odpowiednio lata 1945–1946 wobec 1945–1948, zwłaszcza iż brak tu uzasadnienia rzeczowego tego poczynania. Co więcej, przez nieuwagę „krojącej tekst” redakcji, znalazły się daty wydarzeń wykraczających czasowo poza przyjętą przezeń zamykającą sztucznie cezurę 1946 r.: np. 9 września 1947 i połowa 1948 r. na s. 47 ze źródłowymi przypisami 42 i 43. Także w przypisie 99 [s. 53] są odniesienia do lat 1947–48, gdyż dopiero w 1948 r. „Sowieci ostatecznie opuścili te ziemie” [s. 53], co wyznacza naturalną granicę czasową prezentowanego, a bulwersującego zjawiska jawiącego się jak groźne *memento* przed obecnością żołnierzy radzieckich, a dosłownie sowieckich, co wbrew pozorom nie ma odcienia pejoratywnego i subiektywnego, jak zapewne obawiała się „nadopiekuńcza” redakcja tegoż tomu. Tymczasem można miejscami odnieść wrażenie, że dla swoiście pojmovanej „poprawności politycznej”, czy też długofalowej „polityki historycznej”, redakcja dokonywała pewnych zmian czy też korekt, nie zawsze uzasadnionych obiektywizmem, a miejscami wręcz błędnych. Zasygnalizowany uprzednio ustęp tekstu na s. 47, a opatrzony przypisem 43, zasługuje tu na dosłowne przytoczenie: „Jednak dopiero w połowie 1948 roku Armia Czerwona przekazała

stronie polskiej ostatnich 5 majątków o pow. 2200 ha, położonych w pow. pasłęckim”. Przy okazji warto uzmysłowić Benonowi Gazińskiemu, który samowolnie dokonał powyższych zmian w tekście Gieszczyńskiego, iż „Armia Czerwona” nie jest li tylko uniwersalną figurą retoryczną miana radzieckich wojsk lądowych, a konkretnym pojęciem terminologicznym i nazwą własną. W tekście naukowym wskazana jest wszakże precyzja: Robotniczo-Chłopska Armia Czerwona, ze stosowanym niekiedy oryginalnym, rosyjskim skrótem RKKA, istniała, jako sukcesor tzw. Gwardii Czerwonej, od 22 lutego (wg innych danych nawet już od 28 stycznia) 1918 do 22 lutego 1946 r., ale z dniem 23 lutego 1946 r. przemianowano ją oficjalnie na Armię Radziecką, a dosłownie Sowiecką. „Poprawianie” tekstu przez redakcję doprowadziło zatem do ahistoryzmu; w połowie 1948 r. to, co nazwano Armią Czerwoną, było już od przeszło 2 lat w istocie oficjalnie i formalnie Armią Radziecką.

Czytając z kolei artykuł redaktora tomu, Benona Gazińskiego, miałem przemożne wrażenie, że tekst ten już znam i rzeczywiście tylko niewielkie, kosmetyczne wręcz zmiany, różnią tę wersję od wcześniej opublikowanych w np. *Stan wojenny: fakty, hipotezy, interpretacje. Zbiór studiów*, pod red. Arkadiusza Czwołka i Wojciecha Polaka [Wydaw. Nauk. UMK, Toruń 2008], s. 205–215, pod nieco zmienionym tytułem „*Solidarność*” na Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie w latach 1980–1982 i represje stanu wojennego². Moje krytyczne uwagi i uzupełnienia nawet nie „muskają” kortowskiej „Solidarności”, oddając uznanie należnej kompetencji Autorowi, ponadto znającemu ową problematykę z autopsji, ale odnoszą się do powtarzanych, co najmniej dwukrotnie i to błędnie, informacji dotyczących NZS, w tym i mojej macierzystej uczelni WSP, co z kolei niżej podpisany zna i pamięta osobiście. Oto stosowny fragment zacytowany dosłownie z recenzowanego artykułu [s. 72–73]: „Solidarność» wspierała Niezależny Związek Studentów. NZS rozwijał się najbardziej dynamicznie wśród studentów dwóch wydziałów: geodezji i weterynarii. Podczas strajku studenckiego została odprawiona – po raz pierwszy w historii – msza św [br. kropki po skrócie! – C.N.] na terenie miasteczka uniwersyteckiego (w latach 90. powstała tutaj parafia p.w. św. Franciszka z Asyżu). Strajk przyniósł konkretny rezultat – na WSP studenci wywalczyli (a władza wywiązała się z przyjętego zobowiązania) przekazanie dla potrzeb swojej uczelni gmachu, w którym mieściła się wcześniej min. [! – raczej m.in. – C.N.] delegatura Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk”. Dla porównania tenże akapit z wcześniejszej publikacji toruń-

² Ponadto o tzw. procesie kortowskim – głównym motywie artykułów tego autora – niemal identyczne teksty w m.in.: „Wiadomości Uniwersyteckie UWM” 2006, nr 12 (90) i nr 13 (91) oraz „Solidarność Kortowska”, 2007, nr 43 z 13 VI. s. 1–3, a także „Biuletyn informacyjny Stowarzyszenia Represjonowanych w stanie wojennym Regionu Warmińsko-Mazurskiego PRO-PATRIA”, 2005, nr 9/41, s. 1–4. Wymóg oryginalności tekstu jest zatem w tych przypadkach interpretowany nader specyficznie!

skiej z pominięciem dosłownych powtórzeń: „po raz pierwszy w historii miasteczka uniwersyteckiego na jego terenie – ...” [s. 208]. Powszechnie znany skrót NZS został zatem tutaj błędnie i to dwukrotnie rozwinięty jako Niezależny Związek Studentów [sic!], a nie jak właściwie powinno być Niezależne Zrzeszenie Studentów³. Czytając ten tekst można odnieść wrażenie, że NZS istniał w kortowskiej ART, ale nie w WSP, a studenci tej mniejszej uczelni zawdzięczali uzyskanie wspomnianego budynku znajdującego się przy ul. Szrajbera 11, gdzie do dzisiaj mieści się siedziba instytucji sprawczej publikacji, czyli Instytutu Nauk Politycznych Wydziału Nauk Społecznych i całego Wydziału Sztuki UWM, strajkowi w Kortowie. Nie jest także prawdą wtrącone w nawiasie sformułowanie o wywiązaniu się władzy z przyjętego zobowiązania przekazania gmachu byłej olsztyńskiej wojewódzkiej, a właściwie okręgowej delegatury cenzury.

O tym jak się sprawa faktycznie przedstawiała z NZS WSP można dokładnie przeczytać m. in. we wspomnianym poprzednio toruńskim artykule Witolda Gieszczyńskiego i tegoż jeszcze wcześniejszym⁴. Odnośnie kwestii nas interesującej można tamże znaleźć interesujące informacje: „Nie ma przesady w stwierdzeniu, że udało się je [tzn. kwestie lokalowe - C.N.] rozwiązać częściowo po narodzinach »Solidarności« w 1981 roku, kiedy to dzięki strajkowi ówczesny prezydent Olsztyna przekazał Wyższej Szkole Pedagogicznej dwie kondygnacje [z początkowo 3, a potem po przebudowie i nadbudowie górnego piętra 4 – C.N.] budynku przy ulicy Szrajbera 11 i przy ulicy Bałtyckiej 4a [ponadto wg relacji uczestników wydarzeń 1981 r. z NZS także budynek Wychowania Technicznego na ul. Jagiellońskiej – C.N.]”⁵. Dalej w Kalendarium pod datą 22 IX i 20 X 1980 odnotowano powstanie w WSP kolejno NSZZ „Solidarność” i Tymczasowego Komitetu Koordynacyjnego NZS⁶.

Dalsze zapisy w tym Kalendarium zasługują na dosłowne przytoczenie, zwłaszcza iż prostują błędne opinie Gazińskiego: „27/28 II 1981 zakończył się pierwszy w Olsztynie strajk studentów. W trwających blisko 40 godzin negocjacjach brali udział: Wicewojewoda Olsztyński Tadeusz Klus i prorektor WSP doc. dr hab. Tadeusz Maria Gelewski. Strony doszły do porozumienia

³ W przypadku wątpliwości, jak być powinno, Autorowi pomogło by z pewnością spojrzenie do poprzedniego artykułu [a którego był przecież redaktorem, tak jak i całego tomu], Piotra Kardeli, w którego ostatnim zdaniu [s. 67] właściwie rozszyfrowano ten skrót NZS. Analogicznie – przy czym i w szerszym kontekście [właściwie odnoszącego się do wątku WSP] – dla wspomnianego tekstu toruńskiego z 2008 r., wskazane byłoby dostrzeżenie następnego rozdziału: Witolda Gieszczyńskiego, *Działania Służby Bezpieczeństwa wobec środowiska akademickiego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie w czasie stanu wojennego*, s. 217–236.

⁴ Ibidem, passim; idem, *Protesty studenckie w Olsztynie w 1981 roku*, „Pamięć i Sprawiedliwość”. Pismo Instytutu Pamięci Narodowej, 2003, Nr 2 (4), s. 213–226.

⁵ J. Chłosta, *Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Olsztynie 1969–1999: 30 lat WSP Olsztyn. Historia Uczelni – Kalendarium – Biografie*, Wydaw. WSP, Olsztyn 1999, s. 6.

⁶ Ibidem, s. 33.

i ustalono, że dwa budynki (chodziło o budynek przy ul. Bałtyckiej 4 i przy ulicy Szrajbera 11) miały być przekazane uczelni. W odniesieniu do budynku przy ul. Szrajbera 11 dopisano: „pomieszczenia będą sukcesywnie przekazywane od 1 X 1981 roku, nie później niż do 30 IX 1983 roku budynek w całości przejmie WSP”. Tymczasem w całości pomieszczenia w gmachu przy ul. Szrajbera 11 przekazano dopiero w 1989 roku⁷.

Zatem to studenci WSP, zorganizowani i kierowani przez własny NZS, wywalczyli swym strajkiem już pod koniec lutego 1981 r., wytargowaną przez władze, obietnicę przekazania uczelni wspomnianych budynków. Niestety, wbrew opinii Gazińskiego władza administracyjno-polityczna województwa nie wywiązywała się ze zobowiązań i zwlekała z ich realizacją. Dalsze ustępstwa w tej sprawie zamroził stan wojenny. Dopiero pod koniec września 1989 r. doszło do przekazania całego budynku przy ul. Szrajbera 11. Dziwne, że taka nieświadomość dotyczy lokalu miejsca pracy Autora.

Następnie chciałbym przejść do artykułu Waldemara Żebrowskiego. Lektura tego tekstu prowadzi, niestety, do wniosku, że pracę tę można sklasyfikować jako „kompilacyjny autoplgiat”. Już prosta, wydawałoby się, kwestia zasięgu chronologicznego pracy została tutaj pogmatwana. Przypomnijmy, iż wg Wstępu autor zając się miał okresem obrad Okrągłego Stołu do wyborów czerwcowych 1989 r. Tymczasem wg kluczowego zdania, które cytuję: „Autor w prezentowanym artykule analizuje wstępną fazę przemian w Olsztyńskim związaną z okresem obrad Okrągłego Stołu” [s.100]. Niżej podano powszechnie znaną datę rozpoczęcia tych obrad, ale zabrakło – zgodnie z powszechnie akceptowaną regułą symetrii informacji – także nieobcej daty ich zamknięcia, a jedynym odniesieniem do wyborów czerwcowych jest ogólna wzmianka w pierwszym – otwierającym i nieco konkretniej w ostatnim – zamykającym akapicie, który pozwolimy sobie dosłownie przytoczyć: „Już po zakończeniu obrad Okrągłego Stołu, a przed wyborami do Sejmu i Senatu w KW PZPR w Olsztynie dominowało przekonanie, że głębszych zmian w Polsce nie będzie, że nastąpi tylko pewien retusz, jakaś drobna modyfikacja istniejącego wówczas systemu politycznego” [s. 105].

Niekonsekwentnym wyłomem w przyjętym zakresie chronologicznym jest jakby dodany naprędce fragment dotyczący powstania olsztyńskiej „Solidarności” i innych ugrupowań opozycyjnych jeszcze w 1988 r., czyli przed założoną cezurą początkową artykułu [s. 104–105]. Ustęp ten jest faktycznie powtórzeniem wcześniejszych sformułowań autora, a nawet wręcz autoplgiatu, opartych na jednej z publikacji Zenona Żłakowskiego⁸. Niestety nie

⁷ Ibidem, s. 34–35.

⁸ Por. Z. Żłakowski, *W Olsztyńskim bez przetomu*, Olsztyn 1992, s. 13, 20. Podejrzanie „kompilacyjnego autoplgiatu” potwierdza konfrontacja wspomnianego ustępu z s. 104–105 od słów „Opozycja wywodząca się z »Solidarności« [...] z jakże podobnymi, acz nieco przestyliżowanymi *passusami* ze s. 37–38 starszej o dekadę pracy *Rok 1989 w Warszawie i w Olsztyńskim (Wybrane problemy)*, Olsztyn 1999. To samo dotyczy i wielu innych fragmentów tekstu, które wystarczy porównać z tą ww. pozycją [wymienioną co prawda w przypisach, ale w odmiennym

doszło do jakże wskazanej, czy zgoła koniecznej, konfrontacji i weryfikacji materiałów, a w rezultacie do oczywistych błędów. I tak w rzeczowym przypisie 21 na s. 104 Żebrowski uznał Warmiński Klub Katolików za kontynuację olsztyńskiego Klubu Inteligencji Katolickiej, jakoby rozwiązanego w 1982 r., a w tekście głównym za datę rejestracji i legalizacji WKK przyjął dzień 3 grudnia 1988 r. [s. 104]. Tymczasem są tutaj, w tym krótkim tekście, aż dwa błędy, a przynajmniej symplifikacje⁹. To jeszcze nie najcięższy zarzut! Uproszczenia są bowiem niekiedy nie do uniknięcia, zwłaszcza przy pisaniu syntezy wielkich i długotrwałych zjawisk historycznych, ale są niczym w porównaniu ze zmyśleniami-konfabulacjami! Innym przykładem może być następujące sformułowanie: „Dodawano przy tym z ironią, że społeczeństwo Warmii i Mazur było tymi obradami [tj. Okrągłego Stołu – C.N.] wręcz zmęczone, że bardziej byłoby zainteresowane »suto zastawionym stołem« [s. 101]¹⁰. Z kontekstu może wynikać, iż jest to określenie któregoś z lokalnych decydentów naszego regionu, tymczasem w rzeczywistości użył go ówczesny premier Mieczysław Rakowski, co wg niektórych interpretacji świadczyło o jego niezrozumieniu idei porozumienia i podtrzymaniu oporu partyjnego betonu, a wg innych o swoistym wallenrodyzmie tegoż¹¹.

Przed wszystkim warto dostrzec, że praca ta została wg Wstępu [s. 10] przygotowana „W oparciu o mało znane materiały źródłowe, jak również osobiste obserwacje, [...]” – czyli została pochwalona! Ocena ta wydaje się jednak zawyżona. Owe „mało znane materiały źródłowe” to zapewne występujące w przypisach 8–11 dokumenty Wojewódzkiego Archiwum Historycznego Stronnictwa Demokratycznego [WAH SD] w Olsztynie i w 13–14 materiały tamtejszego Wojewódzkiego Archiwum Ruchu Ludowego [WK ZSL, obec-

kontekście] oraz z pominięta [dlaczego?; jej absencja może być znacząca], a rozrachunkową *Rzeczywista rola Stronnictwa Demokratycznego w przemianach województwa olsztyńskiego w latach 1976–1989 – kulisy „współpracy”*, Wydaw. RN SD, Warszawa 1998, passim – a zwłaszcza rozdział 12 *Wojewódzki Komitet Stronnictwa Demokratycznego a początek zmian ustrojowych – 1989* na s. 157–175.

⁹ Vide W. Gieszczyński, *Klub Inteligencji Katolickiej w Olsztynie 1980–1981 (w dokumentach Służby Bezpieczeństwa)*, „Echa Przeszłości”, t. VIII, 2007, s. 235–269, a zwłaszcza s. 242–243 – gdzie podano właściwą datę rozwiązania KIK Olsztyn [zawieszony już 13 grudnia 1981 r., wykreślony z rejestru stowarzyszeń dopiero 7 lipca 1983 r.!; a nie w 1982] oraz datę rejestracji WKK 28 listopada 1988 r. [nie zaś 3 grudnia]. Artykuł ten jest oparty na m. in. źródłach archiwalnych i naszym zdaniem nader wiarygodny i rzetelny. Tę samą datę dotyczącą WKK [28.11.1988] podał i Bohdan Łukaszewicz, *Raptularz miejski. Olsztyn 1945–2005*, Wydaw. ElSet, Olsztyn 2006, s. 417.

¹⁰ Niemal identyczne sformułowanie w jego *Roku 1989...*, s. 32. Stosowny i starszy o dekadę *passus* różni się od cytowanego fragmentu jedynie brakiem „przy tym z ironią” po „Dodawano” na początku frazy oraz pominięto drugie ‘ze’ po ostatnim przecinku.

¹¹ Tę intrygującą interpretację przedstawił ostatnio były Prezydent RP, Aleksander Kwaśniewski, czego byłem naocznym świadkiem w Gdańsku, 31 marca br., na konferencji nt. 20. rocznicy obrad Okrągłego Stołu [zorganizowanej przez Europejskie Centrum Solidarności i Uniwersytet Gdański]. Niestety, jakoby skutkiem braku czasu zrezygnowano z możliwości zadawania pytań z sali, i wątek ten nie został rozwinięty; podobnie jak nurtujący i mnie problem przyczyn tak późnego ponownego zarejestrowania NZS.

nie PSL]. Do „osobistych obserwacji” jeszcze wrócimy, w tym miejscu można chyba wskazać rękopis w zbiorach autora pt. *Zmiana ustroju na prowincji* – przywoływany w odsyłaczach bibliograficznych nr 1–3 oraz jego książkę pt. *Rok 1989 w Warszawie i w Olsztynie (Wybrane problemy)* [Olsztyn 1999], wymienioną w przypisach 4–5 i 22. Podobny charakter mają w istocie powyższe dokumenty WAH SD – wytworzone przy współdziałaniu tego autora! Czy można je zatem uważać za źródła obiektywne? Wspomniana książka Zenona Złakowskiego *W Olsztynie bez przelotu* została wykorzystana w przypisach 18–19 i 23, a tak kontrowersyjno-sensacyjna pozycja Henryka Piecucha i właściwie gen. Władysława Pożogi w ostatnim odsyłaczu 24. Pozostałe przypisy są rzeczowe [nr 6–7, 12, 15–17, 20–21, a 23 merytoryczno-bibliograficzny], przy czym niektóre są po prostu zbędne (np. 20 „wyjaśniający”, iż Zatorze to „jedna z dzielnic Olsztyna” [sic!]). Inne błędne, np. wspomniany wyżej przypis 21. Z kolei inne aż proszą się o podanie podstawy źródłowej niektórych sformułowań, co jest potrzebniejsze niż w przypadku prostej faktografii. Dotyczy to powyższego przypisu 23. Już w przypisie 6, dotyczącym spotkania tam wymienionych z wojewodą, dobrze byłoby przecież powołać się na stosowny protokół posiedzenia, a tym bardziej wskazane byłoby podparcie własnych słów w przypisach 15–17. W efekcie braku tegoż gołosłowne jest stwierdzenie w przypisie 15 o wręcz opozycyjnym radykalizmie WK SD w Olsztynie, a zatem zgodnie z wymogami warsztatu naukowego nie jest ono przekonujące. Identyczne rozwiązanie zastosowano już wcześniej w przypisie 13 na s. 37.

Teraz trochę uwag na temat rodzajów odsyłaczy. Na 24 przypisy, które stanowią tak istotny element aparatu naukowego, zwłaszcza wobec braku bibliografii w artykułach, mamy więc tylko 6 związanych z archiwaliami źródłowymi, co odpowiada zaledwie 25% całości, 3 ze wspomnianym rękopisem [12,5%] i 3 z własnym opracowaniem [12,5%] oraz 4/3 z innymi [~16,7–12,5%], a ponadto 9/8 rzeczowe – w tym 1 merytoryczno-bibliograficzny przedostatniej kategorii [*respective* ~33,3–37,5%]. Trudno zapewne obiektywnie uznać to za odpowiednio rzetelną i wszechstronną bazę warsztatową, a ponadto mimo publikowania przez autora cyklu poradników w rodzaju *Jak napisać pracę dyplomową*¹², zdarzają się oczywiste błędy np. w formule przypisów bibliograficznych [por. przypisy 18 i mieszany 23], gdzie występuje tylko jedna i to już kilkakrotnie wspomniana z prac Z. Złakowskiego i mimo to zamiast zapisu z *opus citatum* lub *dzieło-praca cytowana-wykorzystana* mamy z początkiem tytułu i wielokropkiem, jakby były wykorzystane przynajmniej dwie [sic!]. Z drugiej strony tego powszechnie zalecanego dla nauk historycznych rozwiązania nie dostrzegłem w ogóle w całym tomie. Może więc jest ono zalecane metodologicznie dla politologii i zostało narzucone przez redakcję?

¹² Np. tegoż, *Technika pisania prac licencjackich i magisterskich: zagadnienia wybrane*, wyd. 2 popr. i uzup., Olsztyńska Szkoła Wyższa im. Józefa Rusieckiego, Olsztyn 2008 [wyd. 1 – ditto 2006].

Co do „osobistych obserwacji” autora to trudno uznać go za obiektywnego, bezstronnego obserwatora i badacza. Dziwne, ale w swoich publikacjach stara się on zachować specyficzną anonimowość, nie podając swojej przynależności politycznej, ani swej funkcji w aparacie SD. Czyżby faktycznie był bezpartyjny i niezależny? Tymczasem Waldemar Żebrowski, w interesującym nas okresie i dłużej, był etatowym przewodniczącym Wojewódzkiego Komitetu SD w Olsztynie, czyli formalnie przedstawicielem najwyższej tzw. nomenklatury triady partii i stronnictw politycznych w naszym województwie. Wskazuje na to chociażby i przypis 6 ze s. 102: „Prócz wojewody w spotkaniu uczestniczyli: I sekretarz KW PZPR, prezes WK ZSL, przewodniczący WK SD i szef WUSW. Nawiasem mówiąc ciekawe jest, że sam zainteresowany w jednym ze swoich opracowań w dwóch miejscach sam zidentyfikował się, bądź ewentualnie zdemaskował się, jako etatowy działacz SD¹³, natomiast w czterech pozostałych już o tym nie wspomina¹⁴. W tym świetle dokumenty WAH SD trudno tym samym uznać za źródła wiarygodne, jako wytworzone pod nadzorem autora, chociażby dla celów rozrachunkowych czy propagandowych. Co najmniej jeden przykład może o tym świadczyć!

W nawiązaniu do zaprezentowanego przez autora przebiegu transformacji ustrojowej w woj. olsztyńskim pozwolę sobie zwrócić uwagę, że wyraźne jego skupienie się jedynie na pierwszej połowie roku 1989, jakby rok 1988, w którym *notabene* przypadała również okrągła 70. rocznica odzyskania niepodległości nie zasługiwał na uwagę jest dużym uproszczeniem omawianego zagadnienia. Pytanie tylko, czy jest to zabieg przypadkowy, czy może jednak nie? Przecież próby sprzeciwu wobec jeszcze pewnej siebie władzy komunistycznej Polski Ludowej w 1988 r. wymagały znacznie więcej odwagi niż podczas i tym bardziej po Okrągłym Stole. Z jednej strony autor pisze o tym dość obszernie, szczególnie w odniesieniu do ugrupowań solidarnościowych, ale z drugiej – mimo przyjęcia tezy o rzekomej opozycyjności olsztyńskiego SD – jest tym jak gdyby zaskoczony, jak wynika ze wspomnianego już fragmentu referatu [s. 104] i podobnie z wykorzystanej książki: „Opozycja wywo-

¹³ W. Żebrowski, *Rok 1989...*, s. 96 [przypis 31 merytoryczny, powołujący się na nie opublikowane wspomnienia *Zmiana ustroju na prowincji* – rękopis w zbiorach Ośrodka Badań Naukowych w Olsztynie]-100 [tu przypis 5 z cytatu w pracy Zenona Złakowskiego, *W Olsztyńskim...*, s. 52, 54].

¹⁴ Pozostałe 4 książki (wydawnictwa zwarte) W. Żebrowskiego o SD, w kolejności chronologicznej, to: *Stronnictwo Demokratyczne w latach 1937–1995* [wyd. 2 uzup. Wydaw. RN SD, Warszawa-Olsztyn 1997], *Rzeczywista rola...*, [Wydaw. RN SD, Warszawa 1998], *Z dziejów Stronnictwa Demokratycznego w Polsce* [Wydaw. „Rekpol”, Bydgoszcz 1999], *Stronnictwo Demokratyczne w warunkach demokratyzacji ustroju politycznego* [Wydaw. © Olsztyńska Szkoła Wyższa, Olsztyn 2003]. W żadnej z nich i nigdzie [*ibidem et passim*] nie znalazłem i nikt inny nie odszukał choćby wzmianki o funkcji autora — jak by nie było, etatowego funkcjonariusza aparatu partyjnego i to wyższego-wojewódzkiego szczebla?! Wyjaśniam młodszymi czytelnikom, iż jest to odpowiednik [tzw. niebieski od organizacyjnych barw SD] I Sekretarza Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej [„czerwonych”] i prezesa Wojewódzkiego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego [„zielonych”].

dząca się z »Solidarności« była natomiast stosunkowo słaba i znacznie rozproszona, na co miał wpływ zakaz odbywania w miejscach publicznych legalnych spotkań i posiedzeń. Może nawet lepszym określeniem niż rozproszona była-by ukryta. Bowiem latem 1988 r. – w warunkach wrzenia strajkowego w kraju i odczuć, że zbliża się jakiś przełom – coraz śmielej dawała ona o sobie znać, nie zważając na Służbę Bezpieczeństwa oraz na utrudnienia czynione przez wojewódzkich i miejskich urzędników”¹⁵. Wspomniane fakty zbliżone do pozycji opozycyjno-solidarnościowej dotyczą okresu późniejszego, gdy niemal wszyscy stali się już nader odważni, do tzw. oszołomstwa włącznie, bądź zostały przeinaczone, albo pozostały niedostrzeżone i niedocenione przez autora. Można było oczekiwać, iż rozrachunkowa *Rzeczywista rola Stronnictwa Demokratycznego...* na swoich niemal 200 stronach będzie w pełni wiarygodna. Niestety, sprawia ona wrażenie specyficznej, wręcz hagiograficznej wizji autora.

Jeszcze wyraźniej widziałem to zadziwiające zjawisko w innej, praktycznie równoległej kwestii wymagającej jednak szerszego komentarza. Waldemar Żebrowski widzi to o dekadę później następująco: „Niezwykle ciekawą, dość odważną i pożyteczną inicjatywą była zbiórka książek dla dzieci i młodzieży z rodzin polskich zamieszkałych w ZSRR. W Olsztyńskim młodzież z SD była pod tym względem prekursorem, bowiem nikt dotąd w sposób zorganizowany takiej akcji nie podjął. Ówczesne władze KW PZPR patrzyły na te działania z oburzeniem. Jak wynika z dokumentów i autopsji nikt w kierownictwie WK SD specjalnie się tym nie przejmował. Akcję prowadzono nadal, propagowano ją m.in. w rozgłośni PR w Olsztynie i Radiu Kortowo, zataczała coraz szersze kręgi i przyniosła w 1988 roku następujące rezultaty: w siedzibie Środowiskowego Komitetu Młodych Demokratów w Olsztynie zgromadzono 1200 książek, w Korszach – 200, w Ostródzie – 250, w Biskupcu – 200, w Kętrzynie – 350, w Iławie – 150, w Szczytnie – 200, w KMD przy WSP – 300, w KMD przy ART – 350. Łącznie więc ponad 3000 tytułów, w tym również podręczniki szkolne, które w całości przesłano za wschodnią granicę pod wcześniej uzgodnione adresy”¹⁶. Kilkadziesiąt stron dalej w tej

¹⁵ W. Żebrowski, *Rok 1989...*, s. 37 [cytat; tu wręcz „– wyczuwając chyba, że zbliża się jakiś przełom –”] i 9–17 [podłoże społeczno-polityczne roku 1988 i przemian następnego]. Zaskoczenie autora owym „jakimś przełomem” niedobrze świadczy o nim jako czynnym polityku i później politologu, gdyż zapewne przeoczył on wcześniejsze symptomy polskich odpowiedników gorbaczowowskich głośności i pieriestrojki. Mamy tu na myśli np. ośmielające część inteligencji do „igraszek z liberalniejszą już cenzurą” zaniechanie zagłuszania audycji Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa już od 1 stycznia 1988 r. – także w Olsztynie [vide B. Łukaszewicz, op. cit., s. 411].

¹⁶ W. Żebrowski, *Rzeczywista rola...*, s. 135. Na s. następnej podano tabelę „Stan organizacyjny kół młodych demokratów w Olsztyńskim na dzień [bł. Zapisano »dzięń«] 31.12.1988 r.” [przypis 38 kieruje do jednego ze wspomnianych z dokumentów WAH SD, Wydział ds. Młodzieży, s. 7–8, pod ścią propagandowym tytułem „Największy rozwój organizacyjny kół młodych demokratów w województwie olsztyńskim”]; gdzie pod l. p. 5 przy Wyższej Szkole Pedagogicznej w Olsztynie wymieniono jako liczbę członków 13 [w tym 2 kobiety i 11 mężczyzn]. Biurokratyczna

samej apoteozie sam sobie, zapewne nieświadomie, zaprzecza: 9 lutego 1989 roku – jak już wspomniano – zainaugurował działalność, powołany przez Prezydium WK SD, Klub Dyskusyjny 11 Listopada. „Trwała w kołach SD na terenie całego województwa zbiórka i wysyłka książek dla Polaków w ZSRR”¹⁷. Zatem kiedy ta akcja trwała – w 1988, czy może też w 1989 r. i to jeszcze obrad Okrągłego Stołu? Świadczy o tym data 21 marca 1989 dokumentu WAH SD z przypisu 6. Powyższe dane ilościowe dotyczą przecież podobno roku 1988. Z kolei passus zaś, iż „ówczesne władze KW PZPR patrzyły na te działania z oburzeniem” jest symplifikacją, dziwną jak dla czynnego wtedy polityka i obecnie politologa. W tym miejscu warto dodać, że wielu działaczy Stronnictwa wyrażało wówczas opinię, że już pod koniec 1988 r. olsztyńskie SD powinno współdziałać z nielegalnymi jeszcze „Solidarnością” i NZS, tak jak UK SD WSP z uczelnianym NZS na forum Kolegium Rektorskiego i Senatu¹⁸. Decyzja faktycznie podjęta odgórnie była spóźniona co najmniej o pół roku! Ale takich działań ze strony Wojewódzkiego Komitetu SD w Olsztynie, kierowanego przez Waldemara Żebrowskiego, wówczas nie podjęto. Dopiero, kiedy odwaga staniała, a sprawa upadku „komuny” po wyborach czerwcowych 1989 r. i zawiązaniu sejmowej koalicji „Solidarności”, ZSL i SD została przesadzona, przewodniczący Żebrowski nie ryzykując już nazbyt wiele uczestniczył m.in. w pracach tzw. olsztyńskiego Okrągłego Stołu, którego głównym zadaniem był wybór nowego wojewody. Trzeba przypomnieć, że jednym z kandydatów na to stanowisko był ... Waldemar Żebrowski!!! Ostatecznie nie uzyskał on jednak poparcia „Solidarności” i przez to stracił szanse zrobienia kariery politycznej już w nowych warunkach ustrojowych III RP. Zapewne niektórzy działacze olsztyńskiej „Solidarności” dobrze zapamiętali jego postawę w 1988 r.!

Zresztą i w latach następnych występowała u Żebrowskiego skłonność do konfabulacji; o czym świadczy sprawa, ironicznie rzecz ujmując „zdobycia Białego” Domu przez WK SD. Tak chyba można rozumieć następujący zapis: „Skuteczność i samodzielność WK SD była »solą w oku« KW PZPR, dla którego pewne inicjatywy były szokujące. Na przykład ta z 29 września 1989 r., kiedy to kierownictwo WK SD – wysłuchawszy informacji prof. WSP, Tadeusza Gelewskiego, o trudnej sytuacji lokalowej uczelni – wystąpiło publicznie

ta statystyka rozmiąga się z prawdą w naszym przypadku: po pierwsze formalnie było to Uczelniane Koło SD WSP Olsztyn [a nie KMD...], a po drugie zaliczono do młodych i Pana Profesora Gelewskiego, który przekroczył dawno graniczny wiek 35 lat. Po trzecie, jeszcze przed końcem 1988 r. zrezygnowała z członkostwa w SD co najmniej 2 studentów z ówczesnego kierunku Nauki Społeczne (potem Politologia) założycieli NZS.

¹⁷ Ibidem, s. 159. Informację tę opatrzone przypisem 6 [WAH SD, Posiedzenie plenarne WK SD z 21.03.1989, s.18].

¹⁸ Mało znany jest fakt „uczelnianego Okrągłego Stołu” władz WSP z naszym NZS już w dniach 11–12 listopada 1988 r. w Zaciszu – co m. in. odnotował Krzysztof Furlepa, pierwszy szef NZS WSP w Kalendarium „Reperkusji. Pisma NZS WSP Olsztyn”, Nr 1/1989, s. 6. W tym bezdebitowym periodyku tzw. II obiegu można np. znaleźć notkę „26.10.1988 r. – NZS rozpoczął zbiórkę książek dla Polaków w Związku Sowieckim” [ibidem, s. 6].

z propozycją, aby KW PZPR przekazał większą część zajmowanego budynku Wyższej Szkole Pedagogicznej, uczelni tak potrzebnej regionowi”¹⁹. Ta propozycja, czy też inicjatywa miała być przykładem skuteczności działania WK SD i doprowadziła do przekazania WSP siedziby byłego gmachu KW PZPR przy ul. Głowackiego 17. Brzmi to jak kiepski żart. Jest to bardzo uproszczona wizja wydarzeń, pomijająca starania władz i studentów zainteresowanej uczelni, a przede wszystkim presję strajkową z udziałem m. in. późniejszego profesora i ostatniego rektora WSP, Andrzeja Staniszewskiego – co dopiero faktycznie przesądziło o ostatecznym sukcesie w dniach 9–17 maja 1990 r.²⁰ Z drugiej strony zaś, potwierdzam fakt poruszenia tej sprawy na zebraniu UK SD WSP przez ś.p. prof. Tadeusza M. Gelewskiego po 22 września 1989 r. relegalizacji NZS, którego przedstawiciel w Senacie WSP wystąpił jako pierwszy z wnioskiem w tej kwestii. Była to zatem oddolna inicjatywa studentów, co zostało przyjęte przez aklamację senatorów. Zauważmy, iż nastąpiło też wreszcie przekazanie II piętra budynku na ul. Szrajbera [por. s. 6 tego szkicu], a prof. Gelewski, jako bezpośrednio zaangażowany w legalnym wyrwaniu cenzurze jej siedziby kilka lat wcześniej, uznał, że klamra dziejowej sprawiedliwości musi zostać zamknięta teraz przez analogiczne odstąpienie WSP przynajmniej części budynku KW PZPR, przy czym początkowo nie było mowy o konkretnym przeznaczeniu, czy też dedykacji, dla potrzeb Wydziału Pedagogicznego. Taka też opinia formalnie została przekazana i przyjęta przez WK SD i inne ugrupowania polityczno-społeczne WSP na już wspomnianym posiedzeniu Senatu, ale faktycznie to nie wystarczało. Tak należy samokrytycznie stwierdzić, zwłaszcza wobec istniejącego splotu warunkowań i interesów. Dotyczyło to niestety, m.in. władz lokalnego SD będącego formalnie w koalicji rządowej. W olsztyńskiej uczelni krążyło jednak powszechnie przyjęte powiedzenie prof. Gelewskiego, iż „nauka i prawda powinny być przed polityką i kontrolą”. Związek tej maksymy z koncepcją klamry dziejowej sprawiedliwości tego samego autorstwa wydaje się oczywisty i nie wymaga chyba uzasadnienia. Wielka szkoda, że tytułowe „reakcje, aspiracje i opory” autor artykułu tak upraszcza i przeinacza. Wynika z jego tekstu, iż obok „Solidarności” jedynymi sprawiedliwymi z aspiracjami byli działacze SD, a PZPR i ZSL to ostoja „opornej reakcji”! W rzeczywistości, nieraz spotkałem się jeszcze w 1988 r. z większą otwartością na nowe wśród nominalnych członków PZPR i ZSL, niż etatowych pracowników aparatu SD z przewodniczącym Żebrowskim na czele. Co prawda, w roku następnym to

¹⁹ W. Żebrowski, *Rzeczywista rola...*, s. 155-156. W oryginale jest jeszcze rzeczowy przypis 74: „Po rozwiązaniu PZPR uczelnia otrzymała cały gmach przy ul. Głowackiego 17 w Olsztynie. Takie rozwiązanie poparł też WK SD”.

²⁰ *Vide* A. Staniszewski, *Zapiski strajkowe. Dziennik 12.05–22.05.1990*, „Media – Kultura – Komunikacja Społeczna. Zeszyty Naukowe Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej”, Nr 3-4 2007-2008, s. 233–237; J. Chłosta, *op. cit.*, s. 42–43; B. Łukasiewicz, *op. cit.*, s. 448–449. Wobec pewnych, ale istotnych różnic wydaje się wskazane dokładne zbadanie całokształtu tego problemu, ale z pewnością to nie WK SD „załatwiło” WSP ten tzw. Biały Dom!

się zaczęło zmieniać, jednakże pewna przesadna zarliwość neofity jest dla mnie z natury podejrzana co do jej szczerości.

Reasumując, mimo optymistycznej oceny redaktora tomu pt. *Warmia i Mazury w 90. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości*, nie uważam tej publikacji za udaną i godną rekomendacji. Na te, tak niskie moje notowania złożyły się błędy popełnione na etapie prac redakcyjnych, jak i sam artykuł Benona Gazińskiego, ale przede wszystkim „auto-panegieryk” Waldemara Żebrowskiego. Wrażenie niejako „doczepionego” do całości sprawia skądinąd dość ciekawy tekst Selima Chazbijewicza o Tatarach, jednak nie jest związany z podstawowym warmińsko-mazurskim kryterium regionalnym. Bliżej przedstawiony artykuł Witolda Gieszczyńskiego oceniam pozytywnie, Ryszard Tomkiewicz, który choć przedstawił interesujący artykuł, to jednak z niewiadomych przyczyn całkowicie pominął dokumenty znajdujące się w zasobie archiwalnym IPN, co znacznie zubaża merytoryczną wartość przygotowanego przez niego referatu.

Cezary Nałęcz
(Olsztyn)

Jacques Le Goff, *Historia i pamięć*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2007, ss. 324.

Historia i pamięć Jacques Le Goffa wybitnego francuskiego historyka i mediewisty, jednego z najwybitniejszych badaczy średniowiecza w XX i na początku XXI stulecia, założyciela sławnej szkoły „Annales”, jest publikacją składającą się z czterech esejów, w których dokonano analizy wpływu teraźniejszości na historię. Tworzą one refleksję na temat historii. W poszczególnych rozdziałach opisano kolejno zależności, jakie miały wpływ na kształtowanie się i odbiór historii w poszczególnych okresach dziejów cywilizacji. W esejach opisano historię badań historycznych, mentalność historyczną oraz zawód historyka. Ukazano związek między „obiektywną historią” przeżywaną przez społeczeństwo bez względu na to, czy ją tworzą, czy są jej uczestnikami a „nauką historyczną”, za pomocą której historyk wyjaśnia przeżywaną historię. Autor wysuwa własne idee oraz teorie historii, która rozumiana jest jako krytyka i przekształcona forma historiografii; ukazuje modne ostatnimi czasy pojęcie *pamięci społecznej* oraz relację zachodzącą między historią a pamięcią. Poszukuje ciągłości oraz podobieństw zachodzących w przemianach wiedzy historycznej od czasów starożytnych do chwili obecnej oraz dobitnie ukazuje, iż historia się nie zmieniła, ale nasze postrzeganie jej tak.

Rozdział pierwszy omawianej książki, zatytułowany *Relacja przeszłość / teraźniejszość* odnosi się do różnych aspektów traktowania wydarzeń z prze-